

Aleg. 169.

Sprawozdanie

komisji bankowej o wniosku posła T. Merunowicza w przedmiocie popierania lokalnych stowarzyszeń kredytowych systemu Raiffeisena.

Wysoki Sejmie!

Sprawa organizacyi kredytu włościańskiego była już tyle razy przedmiotem obrad i uchwał wys. Izby, że byłoby zupełnie zbytecznem rozwodzić się nad ważnością tej organizacyi dla ekonomicznego rozwoju kraju.

Wystarczy przypomnieć, że z rozmaitych dotychczas zastosowywanych systemów, ani centralistyczny system Banku rustykalnego z filialnemi stowarzyszeniami, a raczej agencjami powiatowemi, ani też gminne kasy pożyczkowe, działające tylko w zakresie gminy, pod zarządem kilku osób z tejże gminy wybranych, nie ziściły nadziei, jakie w nich pokładano.

Bank rustykalny udowodnił, że niepodobna ze stolicy kraju zarządzać skutecznie i ku pożytkowi ogólnemu sprawami kredytu włościańskiego, że kredyt ten żadną miarą nie może być wyłącznie hipotecznym, lecz musi być udzielany z należytem ocenieniem osobistej kwalifikacyi dłużnika, którą tylko instytucye, w bezpośredniem zetknięciu z dłużnikiem pozostające, zbadać i uwzględnić zdołają.

Następstwem nieuchronnem rozdawania kredytu włościańskiego w sposób praktykowany przez wielkie instytucye hipoteczne, to jest bez wszelkiego oglądania się na osobę dłużnika, jego charakter, gospodarność, oszczędność i t. p., było zmarnowanie wielkiej części rozdanych przez Bank rustykalny pożyczek. Dalszą konsekwencyą tego systemu były ogromne zaległości ratalne, pod których ciężarem runął Bank, a tylko nadzwyczajnym staraniem osób i instytucyj, które wspólnemi siłami podjęły się przeprowadzenia likwidacyi, zawdzięczać należy złagodzenie skutków tej katastrofy.

Gminne kasy pożyczkowe znów, za inicjatywą Wydziału krajowego założone w bardzo wielu gminach wiejskich, także nie odpowiedziały oczekiwaniom, gdyż zawiadowcy tych kas, nieposiadający do spraw kredytowych potrzebnego uzdolnienia, rozpożyczyli tylko poruczone im kapitały i już wcale o dalszy los tych instytucyj się nie troszczyli; kontrola zaś przez Wydziały powiatowy wykonywana wyjątkowo tylko mogła złemu zaradzić. Nielad w kasach gminnych doszedł w przeciągu kilku lat do takich rozmiarów, że wys. Sejm uznał za

konieczne uchwalić osobną ustawę o obejmowaniu takich kas w zarząd Wydziału powiatowego. Ile przez ten nieład uroniono z kapitałów gminnych, tego zapewne statystyka nie wykaże, lecz dla każdego znającego te stosunki jest niewątpliwem, że straty te pieniężne są bardzo znaczne, a nie można lekceważyć i tej moralnej szkody, jaka wynika z lekkomyślnego i niedbałego szafowania groszem publicznym. Są jednak powiaty, gdzie kasy gminne, pod nadzorem troskliwym Wydziałów powiatowych zostające, coraz lepiej funkcyonują, a komisya bankowa jest tego zdania, że postęp w gminnych kasach pożyczkowych już dziś widoczny, coraz wyraźniej objawiać się będzie, w miarę jak kontrola autonomicznych władz powiatowych będzie coraz skuteczniej oddziaływać na zaprowadzenie prawidłowego toku czynności w tych instytucjach.

Obok Banku rustykalnego i gminnych kas pożyczkowych rozpoczęły działalność swoją od roku 1870 powiatowe instytucje kredytowe, mianowicie powiatowe kasy pożyczkowe i kasy oszczędności, tudzież towarzystwa zaliczkowe. Co do towarzystw zaliczkowych, które z pomiędzy instytucyj powiatowych najwięcej się rozpowszechniły, te jako zakres działania albo powiat, albo okręg sądowy, albo też wyjątkowo tylko kilka gmin oznaczają.

Towarzystwa zakładane w małych miasteczkach, gdzie niema nawet siedziby sądu powiatowego, lub po wsiach, wkrótce zaczęły chromać na brak odpowiednich sił fachowych, do prawidłowego toku czynności niezbędnych. Szczupłość funduszków niedozwoiliła takim towarzystwom pozyskać uzdolnionych pracowników płatnych, a załatwianie tych spraw tylko przez osoby, zajmujące się towarzystwem bezinteresownie, pozostawiało wiele do życzenia pod względem ścisłości i dokładności.

Powiatowe jednak towarzystwa zaliczkowe, rozporządzające znacznymi funduszami i posiadające uzdolnionych kierowników, tudzież fachowe siły urzędnicze, rozwinęły się w ciągu ubiegłych kilkunastu lat bardzo pomyślnie. O pożytecznej działalności tych instytucyj tyle już mówiono i pisano, że nie potrzeba już wcale tracić słów na wykazywanie zalet tej dla naszej ludności włościańskiej najwłaściwszej organizacyi kredytowej. Wiadomo bowiem, że te instytucje, udzielające włościaninowi kredytu, nie tylko jego stan majątkowy, ale i jego osobistą wartość badają, nie tylko pewność zwrotu pożyczki, ale i korzystne dla dłużnika użycie tego kredytu mają na oku, a zarządzając przeważnie funduszem obcym, z wkładek oszczędności lub w drodze kredytu bankowego uzyskanym, muszą przestrzegać, aby dłużnicy towarzystwa dopełniali swych zobowiązań.

Podlegają też zarządy stowarzyszeń zaliczkowych nietylko ustawicznej kontroli organów własnych, mianowicie rad nadzorczych i komisyj rewizyjnych, ale poddają się także te towarzystwa, które należą do Związku stowarzyszeń, lustracyom peryodycznym organów tegoż Związku; jest zatem gwarancya, że zachodzące ewentualnie nieprawidłowości będą wykryte i usunięte, a wszelkie zaniedbanie obowiązków ze strony zarządu należyście wytkniętem zostanie.

Chcąc przeto skutecznie przyjść w pomoc potrzebom kredytowym włościan, należy dążyć wytrwale do rozpowszechnienia towarzystw zaliczkowych i innych powiatowych instytucyj kredytowych tak, aby każdy włościanin, potrzebujący kredytu, mógł takowy w takiej instytucyi otrzymać. Pod tym względem jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, gdyż są jeszcze rozległe okolice kraju naszego, szczególnie we wschodniej części kraju, gdzie instytucje te nie weszły jeszcze w życie, lub co gorsza, gdzie pod formą towarzystw zaliczkowych istnieją spółki kapitalistów, które rzemiosło wyzyskiwania swoich dłużników dalej prowadzą. Do tej ostatniej kategorii należy wiele stowarzyszeń, założonych przez ludność żydowską, a odznaczających się niemiecką firmą i niemieckim językiem w urzędowaniu i korespondencyi.

Rozpowszechnianie towarzystw zaliczkowych i innych powiatowych instytucyj kredytowych i ułatwienie ich rozwoju, uznał Wysoki Sejm jako najskuteczniejszy środek do poprawy stosunków włościańskiego kredytu, i dlatego przy założeniu Banku krajowego, zgodnie z intencją i uchwałami Wysokiego Sejmu, utworzono osobny oddział dla stowarzyszeń.

Jeżeli zatem, pomimo pomocy przez Bank krajowy udzielanej, organizacja towarzystw zaliczkowych i innych instytucyj powiatowych nie jest jeszcze w naszym kraju dostatecznie rozpowszechnioną, to należałoby, zdaniem komisji, zbadać okoliczności, które nie pozwalają utworzenia powiatowych instytucyj zaliczkowych dla ludności wiejskiej w tych okolicach, gdzie takich instytucyj dotychczas jeszcze niema, tudzież zastanowić się nad przeszkodami, tamującymi rozwój tych instytucyj, które słabo są rozwinięte.

Także pod względem gminnych kas pożyczkowych, których zadaniem jest właśnie zaspokajanie kredytu drobnego, osobistego, jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, a obecnie można w tym kierunku skuteczniejszą rozwinąć działalność, tak przez energiczną akcyę ze strony Wydziałów powiatowych, na podstawie wspomnianej ustawy, pozwalającej Wydziałom obejmować w administracyę kasy nieprawidłowo funkcjonujące, — jak przez pomoc kredytową ze strony Banku krajowego, z działu pożyczek komunalnych.

Wniosek jednak posła Merunowicza nie w tym idzie kierunku, lecz dąży do wytworzenia nowych instytucyj kredytowych, a mianowicie lokalnych stowarzyszeń zaliczkowych, z zakresem działania na jedną lub parę gmin, według systemu Raiffeisena; takie towarzystwa lokalne istnieją od dawna w Niemczech, mianowicie w prowincyach nadreńskich, a w r. 1887 zakładanie ich w dolnej Austrii przez Sejm tamtejszy postanowionem zostało, co właśnie zachęciło szanownego wnioskodawcę do poruszenia tej myśli w Wysokiej Izbie. Zadaniem przeto komisji bankowej było rozpatrzenie organizacyi takich stowarzyszeń i zastanowienie się nad kwestyą, czyli jest wskazaniem, uwzględniając nasze stosunki krajowe, pójść za przykładem Sejmu dolno-austriackiego i przystąpić do zakładania towarzystw lokalnych, obejmujących jedną gminę lub jedną parafię a zorganizowanych według systemu powyżej wspomnianego, — czyli też właściwiej będzie, zamiast naśladować obce wzory, dążyć do ulepszenia i wzmocnienia tego, co już na naszej ziemi zakorzeniło się i rozrosło, a nawet wydało już obfite plony. Jakkolwiek bowiem formę stowarzyszeń zaliczkowych wzięliśmy z Niemiec, to jednak wyrobiły sobie u nas te instytucye w ciągu kilkunastuletniego istnienia odrębne cechy i umiały się zastosować do naszych właściwości pod względem narodowym, i społecznym.

Nie naśladowaliśmy niewolniczo Schulze'go z Delitsch, liczyliśmy się z potrzebami kredytu rolniczego, z ekonomicznymi warunkami, w których nasz włościanin żyje; — nie dążyliśmy do wielkich zysków w naszych towarzystwach, ani do wygórowanych dywidend; mieliśmy na oku trudności organizacyjne, z jakimi walczyć musi każda instytucya, utworzona w kraju naszym wśród społeczeństwa wiejskiego lub małomiejskiego, które nie ma zbyt wiele żywiołów, do takiej pracy uzdolnionych.

Niedostatki i braki organizacyi miejscowej uzupełnialiśmy przez organizacyę Związku, którego zakres działania obejmuje stokilkadziesiąt stowarzyszeń.

Badając zatem system przez szanownego wnioskodawcę zalecany, nie będziemy go porównywać z systemem Schulze'go, jak on jest w Niemczech praktykowany, lecz z naszymi własnymi stowarzyszeniami zaliczkowymi.

Według ułożonych wskutek uchwały sejmu dolno-austriackiego z r. 1887 wzorowych statutów, kasy pożyczkowe systemu Raiffeisena w dolnej Austrii zakładane, polegają na tych samych zasadach, które oparty na szesnastoletniem doświadczeniu inicjator tego systemu, Raiffeisen, wówczas naczelnik gminy Heddesdorf, w pobliżu miasta Bonn nad Renem, ogłosił w podręczniku dla tych kas, wydanym w Neuwied w r. 1866.

Oto główne zasady organizacyi takich kas pożyczkowych:

Zakres działania obejmuje jedną, lub najwięcej parę gmin;

poręka jest nieograniczona;

udział wynosi 10 do 25 zł., oprocentowanie udziałów niemoże być wyższe od oprocentowania wkładek oszczędności;

zarząd składa się z naczelnika, jego zastępcy i kilku członków; posiedzenia zarządu odbywają się co miesiąc, a oprócz tego naczelnik kasy z jednym z członków musi być obecnym w biurze towarzystwa w dniach urzędowych, które oznaczyć i ogłosić należy; naczelnik ma także drugi klucz od kasy stowarzyszenia, on asygnuje wszelkie wydatki, bada miesięczne rachunki;

do podpisania firmy wystarczają podpisy naczelnika lub jego zastępcy i jednego członka zarządu;

całą manipulację kasową i książkową prowadzi kasyer, wybrany na ogólnem zgromadzeniu członków;

rada nadzorcza składa się z sześciu członków i wykonuje kontrolę nad czynnościami zarządu, mianowicie odbywa przynajmniej raz na kwartał szkonto kasy;

fundusze stowarzyszenia tworzą się z udziałów, wstępnego, wkładek oszczędności i zaciągniętych przez zarząd pożyczek; z funduszy tych udziela zarząd członkom towarzystwa zaliczki tylko na skrypta, z wyraźnem wykluczeniem kredytu wekslowego;

z wyjątkiem kasyera, który otrzymuje pewną remunerację, przyznaną mu przez zgromadzenie ogólne, wszyscy inni funkcyonaryusze stowarzyszenia, mianowicie naczelnik, kierujący całą działalnością towarzystwa, urzędują bezpłatnie.

Widzimy więc, że kasy Raiffeisenowskie nie wiele różnią się pod względem udzielania kredytu od istniejących już w kraju naszym włościańskich instytucyj kredytowych, to jest od towarzystw zaliczkowych i innych powiatowych zakładów, tudzież gminnych kas pożyczkowych. Mianowicie udzielają oddawna nasze kasy gminne i towarzystwa zaliczkowe włościanom kredyt na skrypta, ze spłatą ratalną, rozciąganą często na szereg lat; — weksle są u naszych towarzystw zaliczkowych mało bardzo w użyciu dla włościan, a o ile włościanie pożyczają na weksle, spłacają także małemi ratami dług, odnawiając tylko weksle na resztę kapitału.

Niemogła jednak komisya uznać organizacyi biurowej kas Raiffeisenowskich za właściwą dla naszych przynajmniej stosunków.

Oddanie całej manipulacyi kasowej i książkowej jednej osobie, sprzeciwia się kardynalnym pojęciom prawidłowego urzędowania w instytucyi kredytowej; jeżeli bowiem książkowość ma służyć do kontroli stanu majątkowego instytucyi, to nie można dopuścić, aby taż sama osoba była równocześnie i kasyerem i buchalterem, a jeżeli taka kumulacya ze względów oszczędności ma być zaprowadzoną, to trzeba obmyśleć nieustanną kontrolę, wykonywaną przez inne osoby nad funkcyonaryuszem, który urzęduje jako kasyer, a jest zarazem buchalterem i korespondentem. Bezpieczeństwo instytucyi będzie zatem w takim razie zależne od codziennego nadzoru, wykonywanego przez naczelnika kasy, tudzież od dokładności miesięcznych szkontów kasowych, przeprowadzanych przez naczelnika, oraz kwartalnych rewizyj, przesiębranych przez radę nadzorczą.

Czy w naszym społeczeństwie wiejskiem można znaleźć tylu nietylko rozumnych i uczciwych, ale także odpowiednio uzdolnionych ludzi, aby im można ze spokojem poruczyć kierownictwo i kontrolę kas pożyczkowych, rozrzuconych po wsiach, a zarządzających w małej tylko części własnymi funduszami, a przeważnie groszem obcym, pożyczonym lub ulokowanym? oto pytanie, na które twierdząco odpowiedzieć trzeba, zanim się przystąpi do propagowania myśli, przez szanownego wnioskodawcę zalecanej.

Komisya na to pytanie odpowiada przecząco, i jest przekonaną, że oceniając bez uprzedzenia, ale także bez optymizmu, nasze stosunki wiejskie, niepodobna inaczej odpowiedzieć.

Wszakże i przy zakładaniu gminnych kas pożyczkowych spodziewano się, że w każdej gminie znajduje się potrzebna ilość osób, uzdolnionych do zarządu i kontroli, a przecież doświadczenie wykazało przeważnie smutne tylko rezultaty.

Jeżeli nieprawidłowa gospodarka w kasach gminnych, zarządzających tylko własnymi kapitałami, wiele przyniosła szkody, to o ileż groźniejsze byłyby następstwa złego zarządu w kasach pożyczkowych, operujących przeważnie wkładkami oszczędności i funduszami zażyczonymi.

A niemożna pominąć milczeniem, że manipulacja kasowa i ksiązkowa, której prowadzenie w kasach Raiffeisenowskich jednej osobie jest poruczone, jest przecież znacznie trudniejszą do skontrolowania, aniżeli manipulacja zwykłej gminnej kasy pożyczkowej.

Jest to nieuchronną konsekwencją zawiadywania obcymi funduszami, które nie inaczej, jak za pomocą jasnej ksiązkowości w należytej ewidencji utrzymać można.

Przeglądając formularze ksiąg, zalecanych w podręczniku wydanym przez dolnoaustriacki Wydział krajowy przekonujemy się, że kasy według systemu Raiffeisena w dolnej Austrii zakładane, prowadzą jeszcze więcej ksiąg, aniżeli nasze towarzystwa zaliczkowe.

Mianowicie według regulaminu buchalterycznego w rzeczonym podręczniku ogłoszonego, prowadzić musi kasyer a zarazem buchalter reiffeisenowskiej kasy pożyczkowej następujące księgi:

1. dziennik kasowy;
2. rachunek własnych papierów wartościowych kasy i papierów obcych;
3. rachunek przedmiotów inwentaryalnych;
4. księgę główną udziałów;
5. księgę główną wkładek oszczędności;
6. księgę główną pożyczek przez towarzystwo zaciągniętych;
7. księgę główną rachunków bieżących;
8. księgę główną pożyczek udzielonych członkom;
9. księgę główną rachunków zbiorowych, zawierającą następujące konta:
 - a) rachunek kasy;
 - b) " papierów wartościowych;
 - c) " inwentarza;
 - d) " funduszu rezerwowego;
 - e) " udziałów;
 - f) " wkładek oszczędności;
 - g) " pożyczek zaciągniętych;
 - h) " pożyczek udzielonych;
 - i) " pożyczek na conto corrente;
 - k) " odsetek od udziałów;
 - l) " odsetek od wkładek oszczędności;
 - m) " odsetek od pożyczek zaciągniętych;
 - n) " odsetek od pożyczek udzielonych;
 - o) " odsetek od conto corrente;
 - p) " odsetek od papierów wartościowych;
 - r) " wkładek wstępnych;
 - s) " kosztów sądowych i notaryalnych;
 - t) " podatków i należności;
 - u) " kosztów zarządu;
 - w) " strat i zysków;
10. księgę bilansową;
11. księgę inwentarza do corocznego bilansu;
12. spis członków stowarzyszenia.

Oprócz tego zaleca wspomniany podręcznik prowadzenie dziennika opłat należyciowych, w myśl ustawy z 9. kwietnia 1873, tudzież utrzymywanie odpowiednich terminarzy.

Już pobieżny rzut oka na ten spis ksiąg i rachunków przekonuje, że utrzymywanie ksiązkowości kas raiffeisenowskich nie jest znów rzeczą tak łatwą i pojedynczą, aby możliwym było tę czynność poruczyć każdemu człowiekowi dobrej woli, który zechce podjąć się tego zadania. Niewystarczą tu najlepsze chęci, jeżeli braknie odpowiedniego uzdolnienia. Jakkolwiek bowiem z powyższej konsygnacji, zawierającej dwanaście ksiąg i dwadzieścia rachunków zbiorowych, możnaby nie jedno eliminować, przy zaprowadzeniu ksiązkowości w pożyczkowych kasach li tylko dla włościańskiej ludności przeznaczonych, zatem nie posiadających papierów wartościowych i nie przyjmujących efektów na podkład kredytu, nie udzielających pożyczek na conto corrente i t. p., to przecież przy najwięcej uproszczonej manipulacji pozostanie jeszcze tak znaczny poczet ksiąg i rachunków, że utrzymywanie tej ksiązkowości w należytej ewidencji będzie zawsze wymagać i wiele pracy inteligentnej i niemało gorliwości w pełnieniu przyjętego obowiązku.

A cóż dopiero mówić o kontroli tych ksiąg, którą według statutu kas raiffeisenowskich wykonywać mają członkowie zarządu i rady nadzorczej.

Jeżeli już prowadzenie codzienne tych ksiąg wymaga pewnego stopnia inteligencji, to niemniejszego zasobu wiedzy trzeba wymagać od tych, którym statut poruczy miesięczne lub kwartalne badanie rachunków, oraz trutynowanie corocznie zestawianych inwentarzy i bilansów.

Komisya nie waha się wypowiedzieć otwarcie, że niepodobna spodziewać się należytego wykonywania tej kontroli przez osoby, którym w kasach raiffeisenowskiego systemu to zadanie byłoby poruczone.

Nie jest też obojętną i ta okoliczność, że poręka nieograniczona, na której opierają się te kasy, wstrzymywałaby osoby zamożniejsze od przystępowania do instytucyj, z których osoby takie nie korzystałyby wcale, a pomimo tego miałyby ręczyć za ich zobowiązania całym swoim majątkiem.

Ta okoliczność, że kasy raiffeisenowskie prosperują nad Renem, nie może jeszcze wzbudzić wiary, że prosperowałyby także nad Wisłą i Dniestrem.

Zbyt wielkie są różnice pod względem zamożności i oświaty między mieszkańcami bogatych ziem nadreńskich, a naszym włościanstwem. Dość przytoczyć, że ceny gruntów, mianowicie winnic, doszły nad Renem do niesłychanej wysokości. Według sprawozdania delegata dolno-austriackiego Wydziału krajowego płacą włościanie nadreńscy za morg pruski dobrej ziemi po 2.000 talarów, a za morg pruski winnicy (około pół morga austriackiego) po 4.000 do 6.000 talarów, a w położeniu wyjątkowo korzystnym dosięga ta cena cyfry 12.000 talarów... Cóż dziwnego, że w kraju tak bogatym jest i oświata rozpowszechniona, i w każdej wsi znaleźć łatwo ludzi zamożnych i światłych, a temsamem uzdolnionych do zawiadywania lokalnymi instytucjami kredytowymi. Wszakże gospodarstwo włościańskie, obejmujące 40 pruskich morgów dobrej ziemi, przedstawia, według źródła powyżej przytoczonego, wartość 80.000 talarów, zatem jest tyle warte, co w naszym kraju obszar 1000 morgowy dobrej gleby. Są to zatem stosunki od naszych zupełnie odmienne.

To też wobec takiego bogactwa zadziwiać muszą stosunkowo szczupłe fundusze, jakimi rozporządzają kasy pożyczkowe raiffeisenowskiego systemu. Według przytoczonego źródła obejmował związek tych kas, mający siedzibę swoją w Neuwied, 300 kas, a 30.000 członków, lecz tylko 233 kas nadesłało do biura związku swoje zamknięcia rachunkowe. Te 233 kas, obejmujących 22.640 udziałów, z wpłaconą sumą 204.213 marek miały funduszu rezerwowego 424.221 „ pożyczek udzielono w ciągu r. 1884 2,890.845 „
 spłacono 2,060.672 „

Komisya bankowa wspomniała już poprzednio o wcale niezachęcających doświadczeniach, jakie poczyniono w naszym kraju, zakładając towarzystwa zaliczkowe w miejscowościach, które nie posiadają dość licznego zastępu osób, uzdolnionych do zarządu i kontroli takich instytucyj, jak n. p. w Jaryczowie, Rozdole, Skolem, Roźniatowie, Lubaczowie, Krakowcu, Zakliczynie. Jeżeli założenie i prowadzenie towarzystw zaliczkowych w wymienionych tu miasteczkach, i wielu jeszcze innych, natrafiało na wielkie trudności, właśnie dla braku ludzi z odpowiednią kwalifikacją, to o ileż trudniej byłoby tworzyć podobne kasy po wsiach, w myśl zamiaru wnioskodawcy.

Komisya bankowa nie może przeto zalecić Wysokiej Izbie do przyjęcia wniosku posła Merunowicza w tej formie, jak został postawiony; uznaje jednak komisya, że poruszona w tym wniosku myśl zaspokojenia potrzeb kredytowych ludności wiejskiej przez rozpowszechnienie odpowiednich instytucyj kredytowych zasługuje na wszelkie uznanie, zwłaszcza gdy jest wiele jeszcze okolic, jak powyżej wspomnieliśmy, gdzie nie ma żadnej instytucyi, do której mógłby się udać z zupełnem zaufaniem włościanin, potrzebujący kredytu. Ta liczba włościan, która obecnie z kredytu w gminnych kasach pożyczkowych albo z powiatowych instytucyj kredytowych korzysta, jest jeszcze małą w porównaniu z ogólną liczbą włościan naszego kraju, potrzebujących kredytu.

Komisya bankowa nie uważa się za powołaną do wskazywania środków, którymi możnaby ułatwić zakładanie i rozwój instytucyj kredytowych, przeznaczonych dla włościan; jest to przedmiot wymagający wszechstronnego zbadania, który nie może być wyczerpany w krótkim czasie, przeznaczonym dla obrad sejmowych, a zajętych tylu rozmaitemi ważnemi sprawami.

Komisya wnosi zatem

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Nad wnioskiem posła Merunowicza, aby w uznaniu użyteczności lokalnych stowarzyszeń kredytowych systemu Raiffeisena wyznaczyć kwotę 1000 zł. na poparcie usiłowań, dążących do rozszerzenia takich stowarzyszeń, przechodzi się do porządku dziennego.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po zasięgnięciu zdania osób z tym przedmiotem obznajomionych, tudzież po wysłuchaniu opinii Banku krajowego, przedłożył Sejmowi stosowne wnioski celem rozpowszechnienia i zasilenia takich instytucyj kredytowych, które potrzebom i interesom ludności rolniczej najlepiej odpowiadają.

We Lwowie dnia 15. listopada 1889.

Przewodniczący:

Stanisław Polanowski w. r.

Sprawozdawca:

Skalkowski w. r.

